

Konferencja Milcząca Inteligencja, Stowarzyszenie Willa Decjusza, Kraków 2006

Laszlo Rajk

Zacznę od refleksji, że piętnaście lat po rewolucji, powoli zaczynamy zdawać sobie sprawę, że w niedalekiej przyszłości staniemy przed tymi samymi problemami na wschodzie i na zachodzie. Zwyciężyliśmy, przeprowadziliśmy udane transformacje, udane rewolucje. Można by powiedzieć, że nawet globalizacja po części wynika z tego, że upadł obóz radziecki. Dlaczego, w takim razie, dotyka nas coraz więcej problemów? Dlaczego musimy coraz częściej zabierać głos? Dlaczego mamy coraz więcej powodów by przerwać milczenie? Czy wszystko jest to dużo bardziej powiązane niż nam się wydawało?

Wydaje mi się, że inteligencja w Europie wschodniej dużo bardziej milczy niż inteligencja na zachodzie. Z kilku powodów. Weźmy pierwszy przykład, który został już poruszony. Inteligencja w Europie wschodniej, zwłaszcza w ciągu ostatnich 40 lat działała według moralnych zasad i idei. Czy w obecnym świecie, można nadal działać według tych moralnych zasad czy też nie? Czy nie musimy odrobinę się zmienić by stać się trochę bardziej praktyczni? Czy można badać każdy pojedynczy problem na podstawie standardów moralnych, czy też powinniśmy zmienić naszą taktykę oraz strategię i zająć się bardziej praktycznymi rzeczami? Nie całkowicie, ale w pewnym stopniu. Czy stać nas na to czy nie? **Czy jesteśmy niewolnikami tej absolutnie fantastycznej przewagi, jaką jest bycie moralnym?** Czy jest to klątką, czy skutecznym narzędziem? Nie wiem.

Po drugie, w powojennym okresie, przez prawie cztery dziesięciolecia izolacji w Europie Wschodniej, straciliśmy zdolność dawania szybkich odpowiedzi i podejmowania natychmiastowego działania w momencie gdy jest ono potrzebne. To właśnie dzięki izolacji mieliśmy czas na zastanawianie się, refleksję, dyskusje, pytania natury moralnej i prawdopodobnie dlatego też zatraciliśmy zdolność natychmiastowej reakcji. Obecnie nie możemy oddawać się tak długim rozważaniom jak niegdyś, czasem musimy zareagować natychmiast, jak opisała to Nina Witoszek w swojej historii z Norwegii. Czasem nie możemy sobie pozwolić na dogłębne zbadanie tematu, musimy się szkolić w podejmowaniu szybkich decyzji. Czy to już rutyna?

Trzeci powód to ten, że chociaż intelektualiści czy inteligencja Europy wschodniej badali każdy temat dogłębnie, to najważniejszym pytaniem dla naszego życia i kultury pozostało pytanie o niepodległość. Obecnie moglibyśmy to nazwać nawet nacjonalizmem, ale gdzie i czym jest niepodległość? Mówiliście, że kultura narodowa i wielokulturowość są sprzeczne, ale równie dobrze można by stwierdzić, że okres dziesięciu czy piętnastu lat nie jest wystarczająco długi, by nacieszyć się wolną kulturą, naszą własną kulturą. Więc może nadal się nią cieszymy, nie zastanawiając się nad tym co się dzieje na zewnątrz. To może okazać się błędem.

Czwarta przyczyna, o której jeszcze nie rozmawialiśmy, że kultura i władza są jak bliźnięta i że rośnie wzajemna zależność między nimi. W Europie Wschodniej bardzo dobrze znamy zarówno ciemne strony tej współzależności, jak i jej jasne strony. I osobiście nie wierzę, że wszyscy intelektualiści i artyści, którzy kolaborowali z władzami w ciągu ostatnich czterdziestu lat byli draniami i bandytami.

W każdym procesie pokojowej transformacji to właśnie kultura legitymizuje władzę. A więc, jeśli kultura opozycyjna zaczyna popierać nową kulturę polityczną, to politycy mają szczęście. Jeśli

były opozycyjny artysta nie popiera nowej władzy politycznej, pojawiają się kłopoty. W tym sensie, nie ważne jest jak głośna jest inteligencja, ponieważ artyści mogą działać bardzo spokojnie i cicho, a jednocześnie bardzo skutecznie.

Piąta przyczyna odnosi nas do stwierdzenia Niny Witoszek. Jeśli jesteśmy tylko jedną z rzymskich gęsi i nasi przyjaciele z Polski byli także tylko rzymskimi gęsiami, których zadaniem było jedynie alarmować, nie byłoby udanej transformacji, rewolucji i nadal bylibyśmy pod wpływem Związku Radzieckiego. Ogromna różnica pomiędzy inteligencją zachodnią a wschodnią polega na tym, że to my odnieśliśmy niekwestionowany sukces, przeprowadziliśmy rewolucję i fantastyczną transformację. **Nigdy nie widziałem intelektualistów zachodu przeprowadzających jakąś udaną rewolucję.** To olbrzymia, podstawowa różnica.

Pamięć o tym co zaczęło się dwadzieścia lat temu, do czego przez lata uparcie się dążyło i co w końcu stało się faktem, tę pamięć znacząco zmienia życie. Nasza pokojowa transformacja była totalna i zmieniła cały świat, a my najprawdopodobniej jesteśmy z siebie zadowoleni. To może być odpowiedzią na pytanie, dlaczego intelektualiści milczą w Europie Wschodniej, milczą ponieważ, mówiąc z pewną przesadą, są po prostu szczęśliwi. Władze polityczne upadają, ale najprawdopodobniej ostatnim upadkiem byłby upadek inteligencji w Europie wschodniej.